

Lewandowski, Jerzy

Nadzieja a Eucharystia

Warszawskie Studia Pastoralne 1, 61-76

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nadzieja a Eucharystia

Wykazanie związku między Eucharystią a nadzieją w życiu człowieka wydaje się być zadaniem trudnym i interesującym. Stanowi ono wyzwanie w konfrontacji z filozoficznym i teologicznym poziomem tego zagadnienia. Poza tym konieczne staje się tu nawiązanie do szerokiego kontekstu rzeczywistości człowieka. Wątki te można odnaleźć w nauczaniu Jana Pawła II, jako źródle interpretacji współczesnej kultury, która często zdaje się pozbawiać człowieka nadziei.

1. Nadzieja – ujęcie filozoficzne

Nadzieja to problem filozoficzny pojawiający się dopiero w myśli chrześcijańskiej. Niemniej przesłanki do powstania tej kategorii rozważał już Arystoteles. Związek między jego rozważaniami a myślą chrześcijańską najwyraźniej ukazuje św. Tomasz z Akwinu. Dlatego też rozważenia Akwinaty są uzupełnione fragmentami nauk Arystotelesa. Etyka Arystotelesa opiera się na pojęciu dobra, cnoty i szczęścia. Pojęcia te są związane z rozważaniami Tomasza z Akwinu nad nadzieją. Przedmiotem nadziei jest dobro, które Arystoteles określa w następujący sposób: *Wszelka sztuka i wszelkie badania, a podobnie też wszelkie zarówno działania jak i postanowienia, zdają się zdążać do jakiegoś dobra i dlatego trafnie określono dobro jako cel wszelkiego dążenia.*¹³² Innymi słowy według Arystotelesa człowiek dąży do czegokolwiek, gdyż ma nadzieję, że osiągnie swój cel i że jest on dobry. Pragnienie czegoś jest źródłem mniemania o dobru obiektu. Dobro odnosi się także do rzeczy uważanych za dobre, to jest do, np.: zdrowia, siły, umiarkowania.¹³³ Realizacją dążenia do dobra jest cnota, inaczej dzielność etyczna: *A więc dzielność etyczna jest trwałą dyspozycją do pewnego rodzaju postanowień, polegającą na zachowywaniu właściwej*

¹³² Arystoteles, *Etyka Nikomachejska. Działa Wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, Warszawa 2000, 1094a, 1-2.

¹³³ Por. Arystoteles, *Etyka Eudejmejska. Działa Wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, Warszawa 2000, 1217 b, 31-32; 1218a, 35.

ze względu na nas średniej miary, którą określa rozum, i to w sposób, w jaki by ją określił człowiek rozsądny.¹³⁴ Innymi słowy cnota opiera się głównie na zachowaniu umiaru we wszystkim co człowiek robi. Jest to z pozoru łatwe, w rzeczywistości trudne w realizacji. Umiar związany jest z refleksją nad własnymi czynami, z odwołaniem do rozumu. Cnotliwy jest ten, kto zastanawia się nad swymi czynami, kto nie działa pochopnie, impulsywnie, lecz z rozważą. Człowiek osiąga szczęście, kiedy dochodzi do stanu doskonałości etycznej. Doskonałość jest zarazem najwyższym dobrem jakie może być udziałem człowieka: *Shczęście bowiem uznaliśmy za dobro najwyższe, a cele i najlepsze spośród dóbr mieszczą się w duszy, a co znajduje się w duszy to albo stale dyspozycje, albo działanie. Skoro działanie jest lepsze aniżeli chwilowa dyspozycja, a najlepszej trwałej dyspozycji towarzyszy najlepsza czynność, doskonałość zaś jest najlepszą trwałą dyspozycją to działanie doskonałości jest największym dobrem duszy.*¹³⁵ Doskonałość jest ostoją dobra w człowieku, jest wyrazem najwyższej cnoty i troski o drugiego człowieka.

Nadzieja jako problem filozoficzny jest sytuowana przez św. Tomasza w kontekście rozpaczy. Analizując to zagadnienie rozważa osiem problemów a nim związanych. Przede wszystkim zastanawia się: *Czy nadzieja jest tym samym co pragnienie względnie żądza?*¹³⁶ Zdaniem Św. Tomasza gatunek uczucia zależy od jego przedmiotu. To co staje się przedmiotem nadziei musi być dobre i tym różni się zasadniczo od bojaźni, której przedmiotem jest zło. Dotyczy tego, co człowiek może osiągnąć w przyszłości, nie dotyczy tego, co człowiek już posiada – posiadanie dobra dotyczy radości. Poza tym Tomasz z Akwinu zauważa: *Przedmiotem nadziei może być tylko dobro wznioste, trudne do osiągnięcia.*¹³⁷ Nadzieja pomaga zmobilizować się do osiągnięcia czegoś co wydaje się prawie nieosiągalne. Jest to jakieś dobro dla podmiotu bardzo konkretne. Tym właśnie różni się nadzieja od pragnienia. Z tego samego powodu nadzieja zaliczana jest do popędów zdobywczych. Nadzieja pomimo świadomości w osiągnięciu będącego jego przedmiotem dobra jest pełna wiary w skuteczność zabiegów podmiotu. Kiedy człowiek traci wiarę w skuteczność swych działań, wówczas wpada w rozpacz.

¹³⁴ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska. Działa Wszystkie*, dz. cyt., 1107a, 41-42.

¹³⁵ Arystoteles, *Etyka Eudejmejska. Działa Wszystkie*, dz. cyt., 1219a, 8.

¹³⁶ Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 9, z. 40, art. 1.

¹³⁷ Tamże, art. 1, s. 189.

Kolejnym problemem, który rozważa św. Tomasz jest: *Czy podmiotem nadziei jest władza poznawcza czy też pożądarka?*¹³⁸ Zdaniem Akwinty nadzieja należy do władz pożądarkich człowieka. Elementem definicji nadziei jest pragnienie dobra. Niemniej poza władzą pożądarką nadzieja jest także władzą poznawczą ze względu na podmiot: *Ponieważ jednak władza poznawcza wpływa na pożądarką przedstawiając jej swój przedmiot, we władzy pożądarkiej występują różne poruszenia zależnie od tego, co poznanie w przedmiocie uwzględnia.*¹³⁹ W następstwie tego inne pragnienie wywołuje przedmiot każdy przedmiot w zależności od tego w jaki sposób został poznany. Tak na przykład inne pragnienie wywołuje coś, co jest dobre, a inne coś, co jest złe. Pragnienie jest w ten sposób związane z poznaniem w przypadku nadziei, z tym, że pragnienie odgrywa wiodącą rolę w stosunku do poznania, pragnienie jest skutkiem poznania. Jeżeli człowiek uzna, że coś jest dla niego osiągalne, wtedy tego dopiero pożąda – ufa, że uda mu się to zdobyć. Tomasz wyróżnia także nadzieję i oczekiwanie. Jeżeli człowiek ma nadzieję osiągnąć coś dzięki innym, wówczas mówimy o oczekiwaniu, zaś jeżeli jedynie własnymi siłami, wówczas pojawia się nadzieja. Pewność podobna, jak ta, która wynika z ufności w osiągnięcie przedmiotu swych pragnień, towarzyszy także człowiekowi w odniesieniu do zjawisk wynikających z natury świata, np. prawo grawitacji.

Tomasz zastanawia się: *Czy nadzieja występuje u bezrozumnych zwierząt?*¹⁴⁰ Zwierzęta nie odczuwają nadziei, gdyż nie mogą poznać przyszłości, przewidzieć jej na podstawie tego, co dzieje się teraz w ich życiu, jednak mają coś w rodzaju instynktu przyszłości. Przedmiotem nadziei jest tu możliwość jako moc tkwiąca w zwierzęciu, a nie jako wyraz aktywności podmiotu, bowiem nie ma tu podmiotu nadziei.

Bardzo ważnym problemem w zakresie rozważań nad problemem nadziei jest: *Czy rozpacz przeciwstawia się nadziei?* Zdaniem Tomasza wyraźne przeciwieństwo występuje jedynie między uczuciami tak skrajnymi jak miłość i nienawiść. Przedmiot nadziei jest często trudny do zdobycia, ale atrakcyjny. Z kolei kiedy jest on postrzegany jako niemożliwy do osiągnięcia jawi się człowiekowi jako coś odpychającego.¹⁴¹ Arystoteles, z kolei twierdzi, że jeżeli człowiek natknie się w swoim życiu na coś, co uzna za niemożliwe do osiągnięcia,

¹³⁸Tamże, art. 2, s. 190.

¹³⁹Tamże, art. 2, s. 191.

¹⁴⁰Tamże, art. 3, s. 192.

¹⁴¹Tamże, art. 4, s. 194.

wówczas daje za wygraną.¹⁴² Tomasz z Akwinu zauważa też: *Lecz rozpacz przeciwstawia się nadziei jedynie ze względu na przeciwieństwo między zbliżeniem się a oddaleniem się od tego samego kresu.*¹⁴³ W rozpaczcy złem staje się niemożność osiągnięcia dobra. Powodem rozpaczcy może stać się także dobro, które wydaje się zbyt wielkie, aby mogło zostać osiągnięte przez człowieka. W tym kontekście rozpacz to nie tylko brak nadziei, ale rezygnacja z upragnionej rzeczy. Rozpacz tak jak i nadzieja opiera się na pragnieniu.

Kolejnym problemem dotyczącym rozpaczcy jest: *Czy doświadczenie jest przyczyną nadziei?* Przedmiotem nadziei człowieka jest to, co ma nadzieję w przyszłości osiągnąć: *A więc przyczyną nadziei może być bądź to, co powoduje, że coś jest dla człowieka możliwe, bądź też to, co sprawia, że człowiek sądzi, iż coś jest dla niego możliwe.*¹⁴⁴ Innymi słowy nadzieja oddziałuje na rzeczywistość lub na psychikę człowieka. Nadzieja powiększa siły człowieka, daje mu poczucie mocy i sprawia, że coś, co jeszcze niedawno wydawało się wielkim wyzwaniem, staje się prostym zadaniem. Tym samym w życiu człowieka ważne okazuje się być jego przekonanie co do rzeczywistości, często oparte na jego doświadczeniach. Doświadczenie jest tu wyćwiczeniem w określonych działaniach. Z kolei jak zauważa już Arystoteles doświadczenie jest przyczyną braku nadziei u starców. Często przekonali się oni na własnej skórze, że wiele rzeczy wyszło na gorsze. Epizodycznie nadzieja opiera się na głupocie i braku doświadczenia. Wówczas człowiek ma nadzieję, że jest sobie w stanie poradzić z zadaniem, które w istocie przerasta jego możliwości. Wynika to z braku wiedzy i określonych przymiotów umysłu.

Św. Tomasz rozpatruje także problem: *Czy młodość i pijaństwo jest przyczyną nadziei?* Arystoteles twierdził, że młodość jest związana z nadzieją.¹⁴⁵ Młodzież niewiele pamięta z przeszłości, bo nie ma zbyt bogatej przeszłości z racji swego wieku, za to ma wielkie nadzieje związane z przyszłością: *Nadto młodzież, dzięki swej gorącej naturze, pełna jest sił żywotnych, które powodują niejako poszerzenie się serca, w wyniku czego rwą się ku rzeczom trudnym.*¹⁴⁶ Jeszcze nie doznali zawodu, ani nie poznali przeszkód, które mogą napotkać na swej drodze, stąd łatwiej im podjąć się trudnego przedsięwzięcia, niż starszym.

¹⁴²Chodzi tu namysł nad dokonaniem z dziedzin takich jak sztuka czy medycyna. Por. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska. Działa Wszystkie*, dz. cyt., 1112b, 24.

¹⁴³Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, dz. cyt., art. 4, s. 195.

¹⁴⁴Tamże, art. 5, s. 196.

¹⁴⁵Rhet. II, 12(1389a19).

¹⁴⁶Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, dz. cyt., art. 6, s. 198.

Podobny zapał i wrażliwość wykazują ludzie pijani. Oni również nie zwracają uwagi na niebezpieczeństwa i własne braki. Ta brawura w zachowaniach młodych i pijanych sprawia, że tak na prawdę brak jest im stałości w zachowaniach. Nie potrafią często przyjąć odpowiedniej strategii działania, ani gospodarować siłami, czy zmierzyć się z napotkaną przeszkodą. Co prawda łatwiej jest im podjąć się zadania, ale trudniej im je doprowadzić do końca. Tego typu ludziom daje siłę także to, że nie są świadomi swych braków, przez to czasem łatwiej jest im pokonać, bowiem świadomość tego co może ich spotkać nie obciąża ich psychiki. Z tego względu człowiekowi młodemu może się powieść z pozoru bardzo trudne do realizacji zadanie, zwłaszcza, gdy w chwili kryzysu otrzyma wsparcie od starszej, doświadczonej osoby.

Tomasz zadaje także pytanie: *Czy nadzieja jest przyczyną miłości?* Nadzieja odnosi się do samego swego przedmiotu, jak i do osoby, za której pośrednictwem dobro może zostać osiągnięte: *Ze względu wiec na przedmiot, czyli ze względu na spodziewane dobro umiłowane i upragnione; ze względu zaś na osobę, przez którą to dobro staje się możliwe do osiągnięcia, nadzieja jest przyczyną miłości, a nie na odwrót.*¹⁴⁷ To dlatego człowiek zakochuje się w kimś drugim, że ma nadzieję na to, że ta osoba stanie się dla niego oparciem, że będzie najbliższą mu osobą, która nie zawiedzie jego zaufania. Nie znaczy to jednak, że pokłada w tej drugiej osobie nadzieję, bowiem nie wie, czy i ona go kocha. Innymi słowy człowiek ma nadzieję na miłość i trwały związek, dlatego się zakochuje, ale jego uczucie nie jest jeszcze „osadzone” w osobie. Kiedy dowiaduje się, że osoba odpowiada pozytywnie na jego uczucie, dopiero wówczas pokłada w niej swoje nadzieje i zaczyna jej ufać jako swojemu towarzyszowi lub towarzysze życia.

Ostatni z poruszanych problemów brzmi: *Czy nadzieja pomaga w działaniu, czy też raczej przeszkadza mu?* Nadzieja pomaga w działaniu wzmagając je. Dobro, które człowiek ma nadzieję zdobyć jest trudne do osiągnięcia, dlatego człowiek jest bardziej zmobilizowany w dążeniu do niego. Dzięki nadziei człowiek bardziej angażuje się w wykonywaną pracę. Nadzieja także sprawia przyjemność. Poza tym w działaniu zdaniem św. Tomasza ważna jest świadomość bezpieczeństwa. Uczula ona na unikanie zła. Świadomość zła bardziej przeciwstawia się bojaźni, aniżeli nadziei, gdyż bojaźń bardziej zagraża bezpieczeństwu człowieka. Dlatego też ludzie uważają, że to, z czym nie wiąże się niebezpieczeństwo, nie jest trudne. Nadzieja prowadzi do

¹⁴⁷Tamże, art. 7, s. 199.

przyjemności, jedynie czasami wywołuje smutek. Szczególne znaczenie ma tu nadzieja w czasie wojny: *Ci, bowiem, którzy zwątpili w możliwość ucieczki słabną w ucieczce, lecz mają nadzieję pomścić swą śmierć i dzięki tej nadziei walczą z większą zaciekłością. Dlatego stają się niebezpieczni dla nieprzyjaciół.*¹⁴⁸ Tym samym w czasie wojny rozpacz staje się sojusznikiem nadziei, przez co człowiek zrozpaczony staje się o wiele gorszym wrogiem, niż ten, który walczy niechętnie, który czuje, że w gruncie rzeczy ta wojna go nie dotyczy. Kiedy człowiek walczy o swoje przetrwanie, wówczas wojna staje się jego osobistą walką. Być może jest to wskazówka, że okrucieństwo nie służy zakończeniu wojny. Lepiej, kiedy wróg majak najmniej powodów do osobistej zemsty. Nadzieja na usługach zemsty staje się potężną bronią.

2. Eucharystia kluczem nadziei

Eucharystia jest misterium Boga objawionego i zarazem ukrytego: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.*¹⁴⁹ Dzięki tajemnicy Eucharystii człowiek może uczestniczyć w życiu samego Boga. Tym samym staje się możliwe to, co w Starym Testamencie było jeszcze niewyobrażalne. Bóg stając się pokarmem człowieka staje się mu bliski tak, jak bliska jest mu codzienność. Jednocześnie poprzez tę analogię Bóg staje się człowiekowi niezbędny jak codzienne pożywienie, a tym samym pokarmem zbawienia: *Egzystencjalna koncentracja objawiona przez Chrystusa łączy wymiary Chleba i Ciała, Wina i Krwi w jedną całość. Esencjalny charakter sakramentu Eucharystii ukryty jest w tych rzeczywistościach.*¹⁵⁰ Egzystencjalny wymiar Eucharystii sprawia, że człowiek staje się uczestnikiem egzystencji samego Boga. Z kolei wymiar esencjalny ukryty jest w pokarmie Bożym – w samej Eucharystii. Tym samym fakt istnienia Eucharystii decyduje o egzystencji człowieka, a Eucharystia decyduje o jakości życia człowieka. Dlatego też człowieczeństwo jest fenomenem proporcjonalnym do Eucharystii. Człowiek staje się odbiciem boskości, tym samym zyskuje nadzieję na życie wieczne i na udział w tajemnicach Bożych.

Eucharystia jest darem i ofiarą zarazem. To Ona zmienia człowieka. Krew ożywia ciało człowieka od wewnątrz, choć ciało z natury jest

¹⁴⁸Tamże, art. 8, s. 201.

¹⁴⁹Por. J 6, 56.

¹⁵⁰J. Lewandowski, *Eucharystia. Dar i ofiara*, Ząbki 2005, s. 12.

ukierunkowane na zewnątrz. Człowiek jest związany z Bogiem jak z własnym życiem poprzez ciało i poprzez krew, dlatego też: *Ontologiczna struktura życia jest identyczna z ontologiczną strukturą miłości i wolności, którą jest Bóg.*¹⁵¹ Oznacza to więc, że te same uczucia jakie są zwykle związane z człowiekiem są w tym przypadku związane również z Bogiem, że stosunek człowieka do Boga jest taki, jak stosunek między dwoma ludźmi. Dzięki miłości i wolności człowiek staje się dzieckiem Boga, tak jak jest nim Jezus Chrystus. Jezus jest nowym człowiekiem, jest nowym Adamem, który zawiera przymierze ze Stwórcą w imieniu całej ludzkości.¹⁵² W ten sposób Eucharystia staje się źródłem nadziei na kontakt z Bogiem i na bycie lepszym człowiekiem, spełniającym nadzieje, jakie pokłada w nim Stwórca.

Eucharystia wprowadza w życie człowieka poczucie wspólnoty. Staje się aktem całego zgromadzenia: *Ofiara eucharystyczna jest ofiarą pojedynczą ale jednocześnie uniwersalną. Ta ofiara domaga się od człowieka aktywności o uniwersalnych wymiarach.*¹⁵³ Eucharystia jako ofiara składana przez człowieka Bogu wymaga myślenia i czucia nie tylko we własnym imieniu, ale i w imieniu innych ludzi. W ofierze człowiek łączy się z innymi, poszukiwane jest to co łączy i daje szansę na owocny dialog na wielu wymiarach rzeczywistości. Aby człowiek mógł złożyć ofiarę eucharystyczną powinien przekroczyć swój wąski punkt widzenia, znieść się ponad własne cierpienia i problemy czy też radości, tak, aby nie przysłaniały one wizji drugiego człowieka. Dlatego też Eucharystia uczy otwartości na drugiego człowieka i hartu ducha w zmaganiu z przeciwnościami życia: *Misterium eucharystyczne ma charakter pedagogiczny. W nim ludzkość „uczy się” wiary, nadziei i miłości.*¹⁵⁴ W człowieku poprzez Eucharystię budzi się nadzieja na porozumienie z drugim człowiekiem, a także nadzieja na pokonanie życiowych trudności. Ofiara eucharystyczna przynosi także ukojenie psychice człowieka. Jeżeli człowiek nie jest w stanie uczestniczyć w Eucharystii może to oznaczać poważne problemy psychologiczne.¹⁵⁵ Odzwierciedla zaburzenia w kontaktach z innymi ludźmi jak i z samym sobą. Eucharystia jest zarazem testem – czy udało się rozwiązać

¹⁵¹Tamże, s. 13.

¹⁵²Por. tamże, s. 18.

¹⁵³Tamże, s. 21; por. *Wiemy na przykład, jak konstruktywne mogą okazać się kontakty między parafiami: „bliźniaczymi”, dla wzajemnego wzbogacenia kulturowego i duchowego, a także w pełnieniu dzieł miłosierdzia*, Jan Paweł II, *Oriente lumen*, 25.

¹⁵⁴Tamże.

¹⁵⁵*Niezdolność do liturgicznego przeżycia misterium Eucharystii odzwierciedla trudności pojawiające się w życiu osoby ludzkiej.* Tamże, s. 22.

pojawiające się problemy, jak i sposobem uporania się z problemami, wsparciem psychicznym i duchowym jakie człowiek otrzymuje od samego siebie jak i od drugiego człowieka.

Eucharystia daje człowiekowi również nadzieję na udział w porządku świata: *Eucharystia jest sakramentalną antycypacją w porządku historii tego, czym jest świat w porządku Zmartwychwstania.*¹⁵⁶ Dzięki tej ofierze człowiek może się poczuć realizatorem posłannictwa Bożego na ziemi. W ten sposób życie człowieka nagle okazuje się mieć określony cel. Człowiek, dzięki obecności Boga w swym życiu zostaje „egzystencjalnie uporządkowany”. Jego życie jest, zwrócone do Boga, wobec którego człowiek jest jednym z wielu. Nie ma tu potrzeby wyeksponowania własnej osoby, co widoczne jest szczególnie w życiu artystów. Oni sami zdają się poszukiwać celu własnego życia, często niezależnie od Boga. Poza tym wiara w Boga chroni człowieka przed poczuciem absurdu we własnym życiu, także z poczuciem przypadkowości, bezsensowności otaczającego świata. Bóg daje człowiekowi nadzieję w sytuacjach trudnych, związanych z cierpieniem.

Eucharystia jest nie tylko ofiarą, ale i ucztą, w której człowiek umacnia swoją więź z Bogiem. Oznacza to, że człowiek jest w stosunku do Boga nie tylko podległą Mu, zależna od Niego istotą, ale jest partnerem Boga w kreacji rzeczywistości. W tym kontekście największe znaczenie ma tajemnica Zbawienia. Zbawienie związane jest z tajemnicą życia i śmierci człowieka. Jest wyzwoleniem człowieka z niewoli grzechu, z którym związana jest natura człowieka. Człowiek jest skłonny do grzechu, ponieważ ma wolny wybór i może się zdarzyć, że pójdzie za głosem swego pożądania a nie za głosem Boga i przez to popełni grzech. Zbawczą moc daje życiu tajemnica Zmartwychwstania, która zajmuje szczególne miejsce w naukach Apostoła Pawła: *Według niego całe życie chrześcijańskie jest udziałem w aktach zbawczych Jezusa, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Apostoł określa to jako współumieranie i współzmartwychwstanie z Chrystusem.*¹⁵⁷ Poprzez tajemnicę życia i śmierci Jezusa ludzka śmierć zostaje podniesiona do rangi akt zbawczego. To, co było formą upodlenia, zniszczenia, unicestwienia, stało się powodem do chwały, życia, a także źródłem nadziei. Śmierć przestaje być przekleństwem człowieka. Jest formą podniesienia tego co w człowieku ludzkie do rangi udziału w posłannictwie Bożym. Z kolei

¹⁵⁶Tamże, s. 33.

¹⁵⁷Tamże, s. 47, por. *Eucharystia jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii, Jan Paweł II, Ecclesia de Eucharystia, 7.*

zmarłychwstanie jest przekroczeniem praw natury człowieka. Dopiero w jego świetle nowej wymowy nabiera śmierć człowieka. Odtąd śmierć przestaje być bezsensownym końcem. Człowiek także poprzez dopuszczenie do tej tajemnicy staje się partnerem Boga, przestaje być przede wszystkim jego sługą. Zbawienie sprawia, że Eucharystia staje się uczcą zwycięstwa i zarazem daje nadzieję na zwycięstwo tego wszystkiego co reprezentuje sobą Chrystus w życiu człowieka.

Eucharystia jest także formą uświęcenia wspólnoty: *W Eucharystii Pan oddaje wciąż siebie Kościołowi; Ciało Chrystusa zostaje dane Kościołowi, który dzięki temu sam staje się Ciałem.*¹⁵⁸ Kościół jest uświęconą wspólnotą. Jest ona poświęcona Bogu. Tym samym Eucharystia łączy ludzi we wspólnej tęsknocie za Bogiem i jego miłością. Człowiek dzięki uczcie eucharystycznej staje się członkiem wspólnoty i zostaje zjednoczony ze swymi współbraćmi. Każdy poszczególny człowiek staje się częścią Ciała, które tworzy Kościół. Oznacza to, że realizuje się współpracując z innymi. Wiara nie jest samotną drogą do Boga, na której spotkanie drugiego człowieka jest jedynie nic nie znaczącym epizodem. Kościół uzmysławia człowiekowi, że nie może on bagatelizować roli drugiego człowieka w swoim życiu. Kościół pokazuje człowiekowi, że jeżeli chce odnaleźć Boga powinien współpracować z innymi. Właściwie w dziele zbawienia człowiek nie może istnieć poza wspólnotą Kościoła. Tylko w niej może określić się jako wyznawca Jezusa Chrystusa w pełnym tego słowa znaczeniu. Poza tym obecność we wspólnocie Kościoła sprawia, że człowiek przeżywa tajemnice wiary wciąż od nowa. Może je przeżywać uczestnicząc w uczcie eucharystycznej, która jest wyrazem całej nauki Kościoła: *Sakramentalna obecność Chrystusa i działanie Ducha Świętego pod zastoną sakramentalnych znaków są ku ostatecznej przemianie świata. To, co jest jeszcze oczekiwaniem i nadzieją, w celebracji eucharystycznej staje się sakramentalną obecnością, jakkolwiek nadal zakrytą przed ludzkimi oczyma.*¹⁵⁹ Jedynie udział w co niedzielnej Eucharystii daje człowiekowi siłę do dalszej aktywności życiowej i pozwala mu odnaleźć w niej przyjemność, jaką jest wierność naukom Chrystusa. Kościół jest też wspólnotą opartą na doświadczeniu tego, co wymyka się doświadczeniom empirycznym, tego, czego nie da się jednoznacznie określić: *Wspólnota eucharystyczna nie jest wspólnotą anonimowych jednostek, które tworzą różnego rodzaju kolektywy. Jej sensem nie jest*

¹⁵⁸Tamże, s. 55.

¹⁵⁹Tamże, s. 57.

indywidualizm.¹⁶⁰ Wspólnota eucharystyczna jest nadzieją na stworzenie idealnego społeczeństwa, w który najważniejsza okaże się być współpraca z innymi w realizacji woli Boga.

Ważną rolę w analizie tajemnicy Eucharystii odgrywa Duch Święty: *Eucharystia jest dialogiem Ducha Świętego z Ludem Bożym, stojącym w obecności uwielbionego Chrystusa.*¹⁶¹ Duch Święty umacnia człowieka w dążeniu do Boga To On sprawia, że człowiek pomimo tysiącleci, które upłynęły od śmierci Chrystusa na ziemi, wciąż realizuje Jego posłanie. Duch Święty sprawia, że człowiek w uczestnictwie w życiu Kościoła postrzega Boga. W tym wypadku Duch Święty zdaje się dawać człowiekowi wierzącemu nadzieję, że jego zachowanie jest tym, którego oczekuje Bóg: *Dary Ducha Świętego stają się dzięki Eucharystii aktywnością sensotwórczą. Wylaniają się z sukcesów i porażek, rezygnacji i cierpienia człowieka.*¹⁶² W ten sposób Duch Święty hartuje osobowość człowieka, pozwalając przewyciężyć przeciwności losu. W tym sensie Duch Święty jest dawcą nadziei, napelnia życie człowieka treścią.

Poprzez Eucharystię nadzieja staje się zaufaniem jakim człowiek darzy Boga. Dlatego też dzięki Jego działaniu człowiek może się trwale zmieniać: *Istnieje wiele dowodów potwierdzających, że otwarcie na doświadczenia przemijające i wprowadzające w świat wartości metafizycznych, odpowiedzialności, współodczuwania i rozumiejącego uczestniczenia w rzeczywistości wspólnotowej, a więc podatność na oddziaływanie Ducha Świętego wiązać się może z osłabieniem utylitarnie pojmowanej sprawności psychicznej wydajności i zewnętrznie określanego aktywizmu.*¹⁶³ Człowiek wierzy, że rozwiązania jakie podsuwa mu wiara są dla niego właściwe, że są najlepsze. Taki człowiek decyduje się podporządkować woli Boga. Jego nadzieja jest ulokowana w Bogu. Stąd jest przeświadczony o słuszności swoich działań. Tego typu nadzieja wydaje się być ostoją wiary człowieka. Nadzieja pozwala człowiekowi nie tylko odnaleźć Boga, ale także zmienić się ze względu na Jego imię.

¹⁶⁰Tamże, s. 59; por. *Eucharystia jest dobrem wspólnym całego Kościoła jako Sakrament jego jedności, i dlatego też Kościół ma ścisły obowiązek ustalania wszystkiego, co się wiąże z jej sprawowaniem i uczestnictwem w niej*, Jan Paweł II, *O kulcie Eucharystii*, 12.

¹⁶¹Tamże, s. 84; por. *Przede wszystkim więc trzeba pamiętać, że Eucharystia jako stół Chleba Pańskiego jest nieustającym zaproszeniem (...)*, Jan Paweł II, *O kulcie Eucharystii*, 11.

¹⁶²Tamże, s. 85.

¹⁶³Tamże, s. 86.

Rozwój człowieka może się odbywać kosztem zaburzeń psychicznych czy różnych chorób i odstępstw od zachowań, które określa się często jako „normalne”. Tego typu zachowania charakteryzują świętych, naukowców ale i artystów: *Szokowali, wzbudzali zachwyt, ale i niezrozumienie i drwiny, bo podnosili do wysokiej godności wartości zapomniane lub odrzucone, pogardzone.*¹⁶⁴ W życiu tego typu osób nadzieja pełni szczególną rolę. To ona pozwala trwać w poszukiwaniach. Jedynie dzięki nadziei człowiek jest w stanie trwać w realizacji swoich zamierzeń. Okazuje się więc, że dzięki nadziei Eucharystia staje się udziałem osób z pozoru dalekich od kwestii wiary. Zresztą dążenia rozwojowe łączą zarówno świętych, jak i artystów. Eucharystia staje się w ten sposób uniwersalnym przesłaniem rozwoju. Rozwój osobowości jednocześnie staje się jedną z uniwersalnych form, przekraczających ograniczenia. Jednocześnie Eucharystia jako źródło nadziei staje się źródłem uogólnienia – prawem uniwersalnym.

3. Rola biskupów w głoszeniu nadziei

Posynodalna Apostolska Adhortacja Apostolska *Pastores Gregis* mówi o roli biskupa w budzeniu nadziei człowieka i ewangelizacji świata. *Pastores Georgis* oznacza pasterzy owczarni. W tradycji chrześcijańskiej bardzo ważną rolę odgrywał wizerunek dobrego pasterza, którego niedościgłym wzorem był sam Jezus Chrystus. Stąd biskup jest nazywany pasterzem wiernych ze względu na rolę opiekuna i przewodnika duchowego. Kościół opiera swoje nadzieje na urządzie biskupa. Są to nadzieje na mądrą i dobrą opiekę nad wiernymi.

Zadaniem każdego biskupa jest głoszenie nadziei. Chodzi tu nie tylko o głoszenie Ewangelii ale i o zaszczerpienie w sercu człowieka nadziei na pokonanie ograniczeń ludzkiej natury i doświadczenie tego, czego dotąd nie mógł zrozumieć. Innymi słowy biskup przynosi człowiekowi nadzieję na poznanie wyższej, dotąd zakrytej przed nim rzeczywistości. Jan Paweł II zauważa: *Perspektywa nadziei teologicznej wraz z perspektywą wiary i miłości musi całkowicie przeniknąć postugę duszpasterską biskupa.*¹⁶⁵ Innymi słowy zadaniem biskupa jest szerzenie nadziei jako jednej z cnót teologicznych. Nadzieja okazuje się być elementem łączącym Boga z człowiekiem, podobnie jak wiara i miłość. Bez nadziei każdy krok

¹⁶⁴Tamże, s. 87.

¹⁶⁵Jan Paweł II, *Pastores gregis*. Posynodalna Adhortacja Apostolska o biskupie służącym Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata, Kraków 2003, 3.

człowieka wydaje się być fikcją, ponieważ nadzieja niesie z sobą wiarę w zwycięstwo dobra.

Do biskupa w nauczaniu Kościoła należy szczególne zadanie łączenia roli proroka, świadka i sługi nadziei. Zgodnie ze słowami św. Pawła biskup powinien wzbudzać zaufanie wierzących i stara się uzasadnić nadzieję chrześcijańską.¹⁶⁶ Oznacza to, że zadaniem biskupa jest nie tylko podtrzymywanie na duchu innych, ale i kreowanie pozytywnej wizji przyszłości. Biskup w ten sposób ma za zadanie zmniejszać lęk człowieka przed nieznanym. Dlatego też pełni funkcję terapeutyczną. Rola biskupa jako tego, który przypomina o nadziei i jej głębokim sensie w życiu człowieka zwłaszcza w otaczającej rzeczywistości zamkniętej na transcendencję. Jednocześnie w tym aspekcie rok biskupa jest wielkim wyzwaniem. Pełni on funkcję pioniera wiary, to jest tego, który ją krzewi, wprowadza a czasem i odbudowuje w społeczności, gdzie została zapomniana lub jest ignorowana. Jan Paweł II pisze: *Tam, gdzie brak nadziei, sama wiara podawana jest w wątpliwość.*¹⁶⁷ Innymi słowy nadzieja przygotowuje grunt dla wiary człowieka, ona budzi w człowieku potrzebę wiary. Człowiek chce wierzyć, bo pragnie mieć nadzieję i ma nadzieję i dzięki temu wierzy. Wiara staje się wówczas przedłużeniem nadziei. Nadzieja staje się pierwszym krokiem do wiary. Można powiedzieć, że przypomina tchnienie życia. Człowiek ma nadzieję, jeżeli chce żyć i tylko ona pozwala mu żyć. Jeżeli zdecyduje się żyć, wówczas myśli o porządku swego świata i wtedy pragnie Boga jako gwaranta nieprzemijającego prawa.

Bez nadziei obumiera także miłość. Nadzieja nie dotyczy tylko własnego życia, ale i kontaktu z drugim człowiekiem. Pozwala ona wierzyć człowiekowi w życzliwość i szlachetność innego człowieka. Człowiek nigdy nie ma pewności, że co do zachowań drugiego, zawsze jest on dla swego bliźniego tajemnicą. Cała relacja z drugim człowiekiem opiera się na wierze, że jest on taki, jakim chce go widzieć, jaki ma jego obraz. Kiedy człowiek przestaje mieć nadzieję w stosunku do drugiego człowieka, traci do niego zaufanie, a tym samym przestaje go także kochać. Nadzieja okazuje się być nieodzownym elementem miłości: *Nadzieja, szczególnie w czasach wzrastającego niedowierzania i obojętności, jest bowiem ważną podporą dla miłości i skutecznym bodźcem dla miłości.*¹⁶⁸ Dlatego też nadzieja pozwala człowiekowi ustrzec się przed obojętnością otoczenia. Być może właśnie obojętność

¹⁶⁶Por. 1 P 3, 15.

¹⁶⁷Tamże, 3.

¹⁶⁸Tamże.

jest najgorszą rzeczą jaka może człowieka spotkać, bowiem skazuje go na samotność. Obojętność sprawia także, że człowiek zapomina o tym, że istnieje ktoś oprócz niego, że ktoś inny także ma własne potrzeby. Kiedy człowiek staje się obojętny przestaje się dzielić z innymi. Tym samym obojętność jako przejaw braku nadziei niszczy życie społeczne.

Biskup opiera swoją nadzieję, jak i rolę w budowie Kościoła na pewności, że Bożym zamiarem jest powszechne zbawienie. Nadzieja sprawia, że każdy człowiek wierzący зараża się nią, niczym pozytywną infekcją. Jednocześnie biskup wierząc Bogu ma nadzieję, że pomoże innym ludziom dojść do zbawienia, a tym samym realizacji powszechnej wizji szczęścia. Poza tym zarówno biskup, jak i wszyscy wierzący mają nadzieję, że Bóg będzie razem z nimi aż do końca ich dni i aż do końca świata. Wieczność Boga przynosi również nadzieję na to, że ład świata będzie istniał i po śmierci określonego człowieka a Bóg będzie przyjacielem potomków tego człowieka. Obecność Boga w świecie sprawia, że człowiek ma nadzieję, że ci, których kocha będą szczęśliwi, że Bóg będzie nad nimi czuwał.

Biskup jest w stanie dźwigać na swych barkach ciężar podnoszenia na duchu wiernych – krzewienia nadziei, ponieważ swą siłę czerpie z Ewangelii. Aby sprostać temu wyzwaniu Ojciec Święty poleca naśladować Dziewicę Maryję. Symbolem nadziei jest zawierzenie przez Maryję woli Boga. Maryja w momencie zwiastowania zaufała Bogu. Uwierzyła, że z Jej udziałem zaistnieje sytuacja wprost niezwykła, nie mieszcząca się w realiach ludzkiego świata. Maryja uwierzyła w tajemnicę, która przekraczała jej możliwości pojmowania rzeczywistości jako istoty ludzkiej. Biskup naśladowując Maryję otwiera się na tą niezwykłą rzeczywistość. Podobnie jak Ona biskup staje się realizatorem „nadziei chwały”.¹⁶⁹ Chwałą jest w tym kontekście spotkaniem z Bogiem i tym co nadprzyrodzone, co wykracza ponad ludzką naturę i pogłębiają.

Opisywany dokument został opracowany w czasie synodu biskupów w dniach od 30 września do 27 października 2001 r., to jest w roku ataku terrorystycznego na World Trade Center w Nowym Jorku. Było to wydarzenie, które zachwiało posadami dotychczasowego świata, które okazało się tragedią, wobec której wydawała się zniknąć wszelka nadzieja. Wydarzenie to pochłonęło wiele ofiar i wydało się zniszczyć pokój na świecie: *W ten sposób zarysowały się coraz wyraźniej kolejne horyzonty wojny i śmierci, i dotaczając do już istniejących sytuacji*

¹⁶⁹Tamże, 4.

*konfliktowych pokazywały z całą nagłą koniecznością potrzebą zwrócenia się do Księcia Pokoju z błaganiem, aby serca ludzkie otworzyły się na pojednanie, solidarność i pokój.*¹⁷⁰ Nadzieją stała się w tej sytuacji wiara w możliwość przywrócenia pokoju. Nadzieja często jest pragnieniem ziszczenia się tego, co wydaje się być niemożliwe do osiągnięcia. Jednocześnie ustalenia synodu wskazują na serce ludzkie jako źródło nadziei, które może uzdrowić stosunki społeczne i polityczne. Jednocześnie nadzieja zostaje ukazana jako dar, który człowiek może przyjąć lub odrzucić. To czy się ziści przede wszystkim zależy od ludzkiej woli.

Jan Paweł II rozróżnia nadzieję ludzką od Bożej. Ludzka nadzieja ma źródło w pragnieniach wynikających z ludzkiej natury człowieka, opiera się na jego pragnieniach i słabościach. Nadzieje ludzkie opierają się na ideologiach takich jak materialistyczna, immanentystyczna i ekonomistyczna. Ideologie te określają świat za pomocą korzyści materialnych, kierują się prawem silniejszego i zasadą skuteczności. Przez to są to nadzieje nietrwałe, zmieniające się wraz z układami sił, które nie mogą dać człowiekowi prawdziwego poczucia bezpieczeństwa i oparcia w budowaniu własnej przyszłości. Zupełnie inne źródła i wymowę ma nadzieja Boża: *Ojcowie synodalni potwierdzili swoje przekonanie, że jedynie światło Zmartwychwstałego i natchnienie Ducha Świętego pomagają człowiekowi oprzeć własne oczekiwania na nadziei, która nie zawodzi.*¹⁷¹ Nadzieja Boża otwiera przed człowiekiem perspektywę trwałości, stabilności jego egzystencji, pokazuje mu drogę prowadzącą na spotkanie z życiem wiecznym i tajemnicą Boga Żywego. Nadzieja Boża zawiera też w sobie obietnicę przyjaźni z Bogiem a tym samym jest gwarancją opieki i wsparcia ze strony Istoty Najdoskonalszej.

Biskup uczy ufać wiernych, że dobroć Boga kreuje możliwości zbawienia człowieka. Człowiek ma wciąż nadzieję na to, że zostanie zbawiony. To na tej wierze w zasadzie opiera się wiara chrześcijańska. Można powiedzieć, że nadzieja odgrywa ogromną rolę w życiu wyznawcy Chrystusa, bowiem życie chrześcijanina jest z zasadzie pełnym nadziei czekaniem na zbawienie. Jednocześnie zbawienie jest drogą do wolności. Człowiek poszukując Boga we własnym życiu jednocześnie dąży do wolności, bowiem czyny, które przybliżają człowieka do Boga dają mu ją. Wolność jest w tym aspekcie przesłanką, że nadzieja, którą żywi człowiek wcale nie jest czymś nieokreślonym, dalekim, lecz bliskim i rzeczywistym.

¹⁷⁰Tamże.

¹⁷¹Tamże.

Poza tym: *To nadzieja ma zachęcać go, aby w kontekście, w którym pełni swą postać, rozpoznawał znaki życia zdolne do pokonania szkodliwych i śmiertelnych zakażeń zła.*¹⁷² Oznacza to, że nadzieja także decyduje o moralności człowieka. Przez to, że prowadzi człowieka do realizacji Bożych oczekiwań, prowadzi go ku dobru. W ten sposób nadzieja na spotkanie z Bogiem jest nadzieją na moralne życie. Nadzieja uczy człowieka również łagodzić konflikty z otoczeniem. Przez to pozwala mu się odnaleźć w życiu społecznym.

W społeczności biskup staje się przewodnikiem człowieka, animatorem jego życia. Jest wzorem dla wierzących. Jednocześnie jest gotów złożyć dowody swego posłuszeństwa wobec Boga. Dzięki ingerencji Ducha Świętego biskup wyróżnia się miłością, pokorą i prostotą. Biskup jest jednym z wiernych a jednocześnie ich pasterzem: *Droga duchowa biskupa, podobnie jak droga wszystkich wiernych chrześcijan, ma bez wątpienia korzenie w sakramentalnej łasce Chrztu i Bierzmowania.*¹⁷³ Dlatego też o szczególnej roli biskupa w Kościele decyduje przede wszystkim wpływ jaki wywarły na jego życie sakramenty inicjujące w życiu religijnym. Tym samym o powołaniu kapłańskim decyduje wewnątrz człowieka a nie sam sakrament kapłaństwa. Człowiek musi być już wcześniej przygotowany na jego przyjęcie. Być może otwiera się jego serce jeszcze zanim pragnienie bycia kapłanem dotrze do jego świadomości. Powołanie do bycia biskupem, czyli także opiekunem innych kapłanów, autorytetem jest związana z jeszcze innym typem powołania. Zawiera ono w sobie szczególne uczucie: *Dzięki jednak miłości pasterskiej urząd staje się służbą, a niebezpieczeństwo przekształca się w okazję do wzrastania i dojrzewania.*¹⁷⁴ Innymi słowy w powołaniu do sprawowania urzędu biskupa bardzo ważna jest nadzieja na to, że uda się pokonać wszelkie trudności i ograniczenia. To także nadzieja na to, że w sercu kapłana powołanego na urząd biskupa zbudzi się miłość pasterska, która pozwoli mu odnaleźć się w nowych obowiązkach.

O powołaniu do bycia biskupem decyduje również duchowość komunii: *Jak wszyscy wierzący w Chrystusa, potrzebuje wzmacniać swoje życie duchowe, karmiąc się życiem i skutecznym słowem.*¹⁷⁵ Zarówno Komunia jak i sakrament pokuty dają biskupowi wsparcie

¹⁷²Tamże.

¹⁷³Tamże, 13.

¹⁷⁴Tamże; por. Pan Bóg często posługuje się gorliwym przykładem miłości kapłańskiej, ażeby zasiać i pielęgnować w sercu młodego człowieka powołanie do kapłaństwa, Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 31.

¹⁷⁵Tamże.

w wypełnianiu swoich obowiązków. Być może o jego powodzeniu w pełnieniu obowiązków duszpasterskich decyduje w dużej mierze świadomość własnych słabości. Jedynie dzięki niej potrafi zrozumieć czym jest ofiarowanie nadziei drugiemu. Jednocześnie biskup będąc świadomy własnej grzeszności potrafi właściwie ocenić znaczenie przebaczenia w życiu przystępującego do sakramentu pojednania. Biskup jako przewodnik kapłanów budzi w nich nadzieję na to, że potrafią pomóc wiernym w sakramencie pojednania. Ich zadaniem jest także wzbudzenie w każdym wierzącym nadziei na to, że jest w stanie oprzeć się pokusie grzechu.

Nadzieja w Kościele Katolickim oparta jest na przekazie ewangelicznym. Biskup pełni szczególnie odpowiedzialną rolę w przestrzeganiu prawd wiary wyrażonych w liturgii Kościoła: (...) *biskup dla dobra wiernych nie może zaniechać czujnej troski, aby obowiązujące normy liturgiczne były przestrzegane zawsze, przez wszystkich i wszędzie.*¹⁷⁶ Chodzi tu o wykluczenie wszelkich nadużyć w interpretacji wiary. Dotyczy to także przekazu radiowego i telewizyjnego. Dbłość o wierność przekazu jest tak ważna, gdyż jej brak może zmienić oddziaływanie liturgii i nauk Kościoła na życie duchowe człowieka. Na skutek błędów w interpretacji Ewangelia może przestać być przekazem nadziei a stać się źródłem lęku i rozpacz w życiu poszukującego Boga człowieka. Błąd w interpretacji Ewangelii może wywołać kryzys w życiu człowieka, który z całym zaufaniem i szczerością otwiera się na kwestie wiary. Taki człowiek jest szczególnie podatny na zranienia jakie mogą stać się następstwem złej interpretacji wiary w zachowaniach ludzi: *Prawdy wiary i życia chrześcijańskiego nie przekazujemy jedynie przez słowa, lecz także przez znaki sakramentalne i całość obrzędów liturgicznych.*¹⁷⁷ Tak więc biskup odpowiada za całość przekazu dotyczącego prawd wiary i za ich pośrednictwem staje się pedagogiem wiary, a także nadziei.¹⁷⁸

¹⁷⁶ Tamże, 35.

¹⁷⁷ Tamże.

¹⁷⁸ *Biskup powinien umieć przekazywać nadprzyrodzony sens słów, modlitw i obrzędów w taki sposób, aby zaangażować wszystkich w uczestnictwo w świętych tajemnicach.* Tamże, s. 81.